

# Zenon Guldon

---

"Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich", Jerzy Szczepański, Kielce 1997 : [recenzja]

---

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 19, 457-459

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie wybudował w 1784 r. wielkich pieców w Cieklińsku i Kawęczynie (s. 108) – piec w Kawęczynie zbudował w 1779 r. J. Kluczewski, poprzedni właściciel dóbr<sup>9</sup>. Omawiając dobra malenieckie, warto było uwzględnić rękopis dotyczący urządzeń hutniczych z czasów Franciszka Bocheńskiego<sup>10</sup>.

Osobny podrozdział dotyczy przemysłu metalowego w dobrach Małachowskich. Przesadne jest stwierdzenie, że dobra te były największym latyfundiem w Koronie (s. 116). Przywileje Stanisława Małachowskiego i Stanisława Augusta dla Białaczowa z 1787 r. były drukowane<sup>11</sup>. To samo dotyczy reform włościańskich S. Małachowskiego (s. 118)<sup>12</sup>. Autor nie uwzględnił pracy H. Zawadzkiego o koneckich powozach<sup>13</sup>. Inwentarz dóbr przysuskich z 1777 r. był wydany. Autor wymienia wielki piec w Janowie, ale nie wspomina o dwóch innych (s. 145)<sup>14</sup>. Wielki piec w dobrach bliżyńskich nie powstał w XVII w. (s. 147)<sup>15</sup>. Wielki piec w Rzurowie pracował nie od 1837 r. (s. 148), ale już znacznie wcześniej<sup>16</sup>.

Ostatni rozdział dotyczy stosunków dworu i wsi (s. 151–198). Można dodać, że pominięte przez Autora dobra sztydlowieckie doczekały się ostatnio monografii J. Piwka<sup>17</sup>.

Podsumowując powyższe, stwierdzić można, że lektura omawianej pracy nasuwa szereg krytycznych uwag.

Zenon Guldon

JERZY SZCZEPAŃSKI: MODERNIZACJA GÓRNICTWA I HUTNICTWA W KRÓLESTWIE POLSKIM W I POŁOWIE XIX W. ROLA SPECJALISTÓW NIEMIECKICH I BRYTYJSKICH, Kielce 1997, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, ss. 294

Już w dobie Księstwa Warszawskiego nie było zgodności co do rangi rolnictwa, przemysłu i handlu zagranicznego w całokształcie gospodarki narodowej. Tak na przykład S. Staszic w opublikowanej w 1807 r. pracy „Statystyka Polski” dużą rolę przypisywał rozwojowi miast, rzemiosła i manufaktur. Uznawał on, że „w stosunkach rolnictwa z rękodziełami i z miastami pewny stopień pierwszego, na którym dopiero wszczynają, postępują i doskonalą się drugie”. W dyskusji nad tą pracą I. Stawiarski doszedł do przekonania, że „miasta zaludnione licznym, przemyślnym i majątym mieszkańcem, miasta bogate w rękodzieła, fabryki i użyteczne instytucje, były zawsze najsilniejszą podporą rolnictwa, a tem samem jednym z najpierwszych filarów potęgi narodowej”. Natomiast D. Krysiński uważał, że „rolnictwo jest kamieniem węgielnym naszej potęgi i naszego bogactwa”, stwierdzając jednocześnie, że „wielkie miasta, miasta, które bieg pieniędzy przyspieszają, nie polepszają bynajmniej stanu rolnictwa”. Wyrażał nawet przekonanie, że „jeżeli dochody z roli na założenie wielkich manufaktur obrócone będą, jeżeli wszelkimi środkami starać się będziemy o pomnożenie liczby fabrykantów, zwłaszcza krajowców, zmniejszymy natenczas kapitały do polepszenia rolnictwa przeznaczzone, a co największa zmniejszy ludność wsi, a tę zmniejszając rolnictwo upaść musi”. Krysiński nie zgadzał się także ze stanowiskiem Staszica, że wzrost eksportu polskiego zboża dowodzi polepszenia stanu rolnictwa. Uważał, że przeczy temu fakt, że eksporterami zboża były kraje zacofane: „wyspy Ameryki, a w Europie Moskwa i Polska. Tam możnowładcy zbierają prace tysięcy ludzi, a zostawiają im małą cząstkę”<sup>1</sup>.

<sup>9</sup> Z. Guldon, J. Kaczor *Górnictwo...*, s. 58–59

<sup>10</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps Przybytki 131/66

<sup>11</sup> „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy” 1792, s. 124–147

<sup>12</sup> *Reformy włościańskie Stanisława Małachowskiego w dobrach białaczowskich z 1791 roku*. Wyd. Z. Guldon i J. Piwek. „Studia Kieleckie” 1979, s. 117–125

<sup>13</sup> H. Zawadzki *Koneckie powozy. Konecka fabrykacja powozów w XVIII i XIX wieku*. W: *Ziemia konecka. Zeszyty historyczne*, nr 5. Końskie 1994

<sup>14</sup> Z. Guldon *Dzieje Przysuchy w XVIII wieku*. Przysucha 1995

<sup>15</sup> Z. Guldon, J. Kaczor *Górnictwo...*, s. 58

<sup>16</sup> Z. Guldon, J. Kaczor *Górnictwo...*, s. 58–59

<sup>17</sup> J. Piwek *Szydlowiec i dobra szydlowieckie w pierwszej połowie XIX wieku*. Kielce 1996

<sup>1</sup> S. Staszic *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy kraj ten chcą oswoobodzić i tym, którzy w nim chcą rządzić*. W: *tenże Pisma filozoficzne i społeczne*. T. 2. Warszawa 1954, s. 293; *Korespondencya w materiałach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniająca*.

Spornym problemem była także sprawa dróg i efektów kapitalistycznej industrializacji oraz roli państwa w tym procesie. W Surowiecki widział w kraju zacofanym potrzebę „pierwszego pchnięcia” ze strony państwa, które winno stworzyć możliwości rozwoju gospodarczego poprzez zmiany stosunków agrarnych i w psychice społecznej, upowszechnienie oświaty czy rozwój infrastruktury. Rozbudowa przemysłu w zasadzie miała być dziełem kapitału prywatnego, chociaż Surowiecki zalecał także tworzenie dużych, nowoczesnych fabryk państwowych<sup>2</sup>.

W dobie Królestwa Polskiego niewielu zwolenników miał pogląd Staszica, że przynajmniej w początkowym okresie górnictwem i hutnictwem winno kierować państwo. Stąd sprzeciwiał się projektom wydzierzawiania zakładów państwowych prywatnym przedsiębiorcom, uzasadniając to w sposób następujący: „Zakłady te potrzebują jeszcze doskonalenia i starań, których z prywatnych przedsiębiorców oczekiwać by trudno”. Stwierdzał dalej, że prywatny przedsiębiorca „prócz zysku momentalnego o nic więcej starać się nie będzie i nie ma przyczyny”<sup>3</sup>. Z poważną krytyką spotkało się założenie Staszica, że stanu hutnictwa nie można oceniać tylko z punktu widzenia rentowności zakładów. Dla Staszica ważniejsze było, że krajowe górnictwo i hutnictwo zapewni samowystarczalność i niezawisłość ekonomiczną kraju, ograniczy odpływ pieniędzy za importowane towary, przyczyni się do wzrostu fachowej kadry i zapewni zatrudnienie „tysiącom” ludzi. Stąd też „dziwić się nie można ani rozpaczać, jeżeli w pierwszych latach dochód czysty nie jest widocznym”<sup>4</sup>.

Polityka gospodarcza Staszica nie przyniosła skarbowi państwa spodziewanych zysków. Jego główny przeciwnik K. Drucki-Lubecki, oceniając w 1824 r. politykę Staszica, stwier-

dził, że „błędy z błędami szły w wyścigi, a więc nie dziw, że strata stratę rodziła”. Staszic został zmuszony do rezygnacji ze swej funkcji, a ster polityki gospodarczej przejął Lubeczki. I jego jednak polityka nie przyniosła spodziewanych efektów finansowych. Dlatego też wspomniany już D. Krysiński ocenił działalność obu polityków równie surowo: „Na małą, miniaturową w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeszy, że tak powiem, skalę zaczął był nieboszczyk minister stanu Staszic, mąż skądinąd na chlubne narodu wspomnienie zasługujący, te górnicze, tyle milionów uciśniony naród kosztujące, rozwijać eksperymentu, a raczej niedorzeczności i głupstwa, które dzisiejszy minister skarbu idąc za genialnym w Tysiąc nocy i jedna zawartym administracyjnym wzorem, do olbrzymiego, samą najzuchwalszą wyobraźnię zatrwającego posuwa ideału”<sup>5</sup>.

Niepowodzenia Staszica, Lubeckiego i Banku Polskiego spowodowały, że w latach 1842–1843 państwo zaczęło się wycofywać z aktywnej polityki industrializacji (s. 160). Stąd też uzasadnione jest, że rok 1843 stanowi końcową cezurę omawianej pracy J. Szczepańskiego, poświęconej roli specjalistów niemieckich i brytyjskich w modernizacji polskiego górnictwa i hutnictwa.

Rozdział I pracy dotyczy okresu do początków XIX w. i jest oparty głównie na dotychczasowej literaturze przedmiotu. Można dodać, że Saksończyk Bley (Blay) zbudował wielki piec w Staporkowie w 1739 r., a nie wielkie piece w dobrach Małachowskich w 2. połowie XVIII w. (s. 33, 190). Jacek Małachowski w 1777 r. otrzymał dobra bodzechowskie, baranowskie i włoszczowskie, a w 1787 r. od brata Antoniego kupił dobra ćmielowskie. Nie był jednak właścicielem Końskich (s. 35). Pierwsza kosarnia powstała nie w Sobienicach (s. 36, 288), lecz w Sobieniach. Pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1782 r., a jej możliwości produkcyjne miały wynosić 30 tys. kos rocznie<sup>6</sup>. Rzeczywistość była mniej różowa. Jan Baudouin de Courtenay w polemice z Jackiem Jezierskim pisał bowiem: „a byłeś szczęśliwym Sobieniami, do których całe rzemieślni-

cych. Warszawa 1807, list 14 i 15. O dyskusji nad pracą Staszica zob. Z. Guldon, L. Stępkowski, O „Statystyce Polski” Stanisława Staszica. „Studia Kieleckie” 1976 nr 1, s. 32–36.

<sup>2</sup> J. Górski *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego*. Warszawa 1963, s. 208–215

<sup>3</sup> J. Grzywicka *Ekonomiczne poglądy Stanisława Staszica*. Warszawa 1957, s. 261–264

<sup>4</sup> Tamże, s. 258–260

<sup>5</sup> D. Krysiński *Wybór pism*. Warszawa 1956, s. 147–148.

<sup>6</sup> K. Zienkowska *Jacek Jezierski kasztelan lukowski (1722–1805)*. Warszawa 1963, s. 110, 118

ków sprowadzałeś osady. Jakąż z nich kraj korzyść, jakąż ty sam odebrałeś? Otóż owe ładne i wygodne domy puste stoją, a rękodzielnicy nie wiedzieć gdzie się rozpierzchnęli<sup>7</sup>. Nie da się utrzymać tezy, że przejęte w 1789 r. przez państwo dobra biskupstwa krakowskiego zarządzane były przez komisję skarbową koronną (s. 43). Komisja ta zarządzała jedynie kluczami: samsonowskim, suchedniowskim i siewierskim, natomiast pozostałe wypuszczała w drodze licytacji w sześcioletnią dzierżawę. Tak więc Ignacy Wyssogota Zakrzewski, prezydent Warszawy, w 1790 r. wydzierżawił klucze: bodzentyński (bez zamku i Tarczka), kunowski, mirowski i złocki. Natomiast część klucza kieleckiego za łączną sumę 67700 zł rocznej arendy wydzierżawili Aleksander Wasilewski, Stanisław Sołtyk, Aleksander Russocki, Jakub Zakrzewski, Michał Kownacki, Józef Służewski, Wojciech Toczyski, Antoni Soldenhoff i Feliks Świeszewski<sup>8</sup>. Nie da się udokumentować tezy (s. 201), że pierwsza fajansarnia w Ćmielowie zbudowana została w 1797 r.<sup>9</sup>

W rozdziale II Autor w sposób wyważony omawia działalność Staszica, biorąc pod uwagę nie tylko jej efekty produkcyjne i finansowe, lecz również i to, że przyczyniła się ona do rozwoju górnictwa i hutnictwa (s. 60–75)<sup>10</sup>. W biografii L. Sunderlanda (s. 237) Autor pomija pracę J. Moniewskiego<sup>11</sup>. Działalność Vatkego (s. 201) i Sunderlanda wiąże się z wytwórniami fajansu, a nie górnictwem i hutnictwem. Obok nich należało uwzględnić Ludwika Künzla<sup>12</sup>. Kolejne rozdziały dotyczą działalności gospodarczej Lubeckiego i Ban-

ku Polskiego. Istotną wartość mają biogramy specjalistów zagranicznych.

Podsumowując powyższe, stwierdzić można, że omawiana rozprawa stanowi istotny postęp w badaniach nad nieudaną próbą kapitalistycznej industrializacji w regionie świętokrzyskim i całym Królestwie Polskim w 1. połowie XIX w. Po raz pierwszy otrzymaliśmy syntetyczną ocenę roli specjalistów zagranicznych w polskim górnictwie i hutnictwie. Autor w swych dociekaniach uwzględnił nie tylko materiały polskie, ale także przechowywane w archiwach austriackich, brytyjskich i niemieckich.

Zenon Guldon

**ŻYDZI SZYDŁOWIECCY.** Materiały sesji popularnonaukowej 22 lutego 1997 roku. Red. Jacek Wijaczka. Szydłowiec 1997, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych, ss. 215

Omawiane wydawnictwo zawiera materiały piątej już z kolei sesji poświęconej dziejom Szydłowca<sup>1</sup>. W pierwszym artykule J. Wijaczka omawia dzieje ludności wyznania mojżeszowego w mieście w okresie przedrozbiorowym. Kontrowersje budzi sprawa początków gminy żydowskiej w Szydłowcu. Sporadyczne wzmianki o osadnictwie izraelskim w tym mieście spotykamy od 1584 r.<sup>2</sup> W literaturze można spotkać się z tezą, że w 2. połowie XVII w. powstało tu znaczne skupisko żydowskie<sup>3</sup>. A. Penkalla twierdzi, że już w tym okresie starozakonni „masowo zamieszkałi” w okolicy Rynku Skałecznego, istniała gmina żydowska i związany z nią kirkut<sup>4</sup>. Autor opiera się na przywilejach z lat 1663 i 1676, które dotyczą jednak Szydłowa<sup>5</sup>. Ze znanych dotąd źródeł

<sup>7</sup> *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 2. Oprac. J. Woliński, J. Michalski i E. Rostworowski. Wrocław 1959, s. 433

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 1860

<sup>9</sup> Tak też Z. Wójcik *Wkład Małachowskich w rozwój przemysłu ceramicznego w regionie świętokrzyskim*. W: *Garncarstwo na Kielecczyźnie*. Kielce 1985, s. 78. Zob. jednak J. Moniewski, *Legenda o garnkarzu Wojtosie*. Radom 1994, s. 2–9.

<sup>10</sup> Zob. też ocenę Z. Wójcika *Kieleckie korzenie działalności gospodarczej Stanisława Staszica*. Kielce 1986, s. 16.

<sup>11</sup> J. Moniewski *Fabryka fajansu w Itży 1823–1885*. Radom 1992

<sup>12</sup> J. Moniewski *Kolonia nr 9 w Radlinie a w niej fabryka fajansu*. Radom 1991, s. 16–21; F. Rzemieniuk, *Tworzenie się przemysłu ceramicznego w Bodzentyń w XIX wieku*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” t. 16: 1992, s. 138–145

<sup>1</sup> *Z dziejów Szydłowca*. Red. Z. Guldon. Szydłowiec 1993; *Hrabstwo szydłowieckie Radziwiłłów*. Red. Z. Guldon. Szydłowiec 1994; *Studia z historii Szydłowca*. Red. Z. Guldon i J. Wijaczka. Szydłowiec 1995; *Zamek szydłowiecki i jego właściciele*. Red. J. Wijaczka. Szydłowiec 1996

<sup>2</sup> F. Kiryk *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie. XIII–XVI wiek*. Kielce 1994, s. 144

<sup>3</sup> K. Dumala *Z dziejów Szydłowca u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII w.* „Zeszyty Historyczne UW” t. 3: 1963, s. 72

<sup>4</sup> A. Penkalla *Kirkut w Szydłowcu*. W: *Studia z historii...*, s. 87–88

<sup>5</sup> *Jewish Privileges in the Polish Commonwealth*. Wyd. J. Goldberg. Jerusalem 1985, nr 53